

# FAUST

## W CZARNYM KOSTIUMIE

Opera Poznańska mocnymi akcentami rozpoczęła nowy sezon. Pierwszy — to wizyta Teatru Operowego z Cottbus (NRD), który przedstawił operę Siegfrieda Mathusa pt. „Lazarillo z Tormes”<sup>\*)</sup>.

Siegfried Mathus napisał operę „Lazarillo z Tormes” w roku 1963. Dzieło daczekało się kilku realizacji w NRD, zawsze spotykając się z uznaniem dla zgrabnej syntezy tradycjonalizmu i współczesności operowej. Sporo sukcesów odnosili też w każdej realizacji wykonawcy partii solowych. W Poznaniu stuchaliśmy Lohara Heubleina (Lazarillo), Erika Schumann (Annina), Marii Luzy Heintz (Antonia), Andrea Pabiga (Pablo), Wernera Kierscha (Ślepiec) i Olafa Rudolfa Riemera (Kapitan). Dyrygował Frank Morgenstern.

Drugim istotnym momentem rozpoczynającego się sezonu w Państwowej Operze im. St. Moniuszki w Poznaniu — to premiera „Fausta” Karola Gounoda<sup>\*\*)</sup>. Dzieło po raz piąty pojawiło się na scenie poznańskiej i jest na pewno zdecydowanie inaczej zaprezentowane. Czy lepiej — to sprawa, która na pewno pozostanie przedmiotem wielu dyskusji. Jedno wszakże stwierdzić można bez obawy pomyłki: najnowszy „Faust” jest szczególnie bliski fantastyce Goethe’go. Przez stworzenie zeń barwnego widowiskowego moralitetu, przez powierzenie baletowej funkcji narratora, przez wcale zgrabny pomysł rezygnacji z tradycyjnej „Nocy Walpurgii” i zastąpienie jej kompozycją baletową bez muzyki, umieszczoną zresztą w innym momencie spektaklu od przewidywanego w partyturze.

Wracając z każdego przedstawienia operowego, zwykle podejmuje się próbę sprezyzowania je go najbardziej udanego elemen-

tu. W nowym poznańskim „Faście” sprawa nie jest prosta, dokonywanie takiego wyboru wydaje się dość ryzykowne.

Przyznając pierwszeństwo scenografii Krzysztofa Pankiewicza, najmniej obawiam się pomyłki. Bo jest niesłychanie adekwatna do baśniowej koncepcji „Fausta” Goethe’go. To, że na pewno pojawiają się rozważania np. o sensie czarnego kostiumu Fausta

### NASZA RECENZJA



i białego Mefistofelesa, niczego nie zmienia. Czy diabeł musi być czarny...?

Po scenografii Krzysztofa Pankiewicza winna pojawić się muzyka. Więc sprawna orkiestra, jakże cudownie reagująca na Jana Kulaszewicza, przede wszystkim jednak chór, któremu reżyser kazał śpiewać w ruchu, często przeszkadzającym, a przynajmniej utrudniającym. Skoro chór poradził sobie ze śpiewaniem, dał świadectwo maksymalnie do brzoj woli i niezwyktemu uporowi artystycznemu.

Reżyser przedstawienia operowego nie powinien jednak przeszkadzać realizatorom opery. Opera jest wszak gatunkiem muzycznym i muzyka każde przedstawienie operowe musi kierunkować.

Nie zazdrościliśmy Marlanowi Kondelli (Walenty) sytuacji scenicznych, w których śpiewa. Je-

śli zachwycił — znowu w rezultacie ogromnego wysiłku.

Pięknie partię Matgorzaty śpiewała Barbara Zagórzanka. Pewno jednak dlatego, że reżyser nie dostrzegł tej postaci, potraktował ją marginesowo. Podobnie z Mefistofelem Edwarda Kmiciewicza, scenicznie bardzo zaniedbanym, ale zachwycającym wokalnie.

Faust Aleksandra Burandta był zupełnie pozbawiony koncepcji scenicznej. To na pewno wino reżysera, ale może ponad wszystko szkoty, w której artysta uczył się. Aleksander Burandt jest bowiem śpiewakiem bardzo muzycznym, dysponuje dużymi walorami wokalnymi, ale to nie zastąpi techniki śpiewania i gry scenicznej.

Choreograf miał sporo pracy z nowym poznańskim „Faustem”. Ze pracował zbyt krótko, jest sprawą oczywistą. Technika tańca też wymaga czasu, ubranie Fausta w czarny kostium nie oznacza przecież ulgi artystycznej...  
**Wiesław KISER**

<sup>\*)</sup> Siegfried Mathus — „Lazarillo z Tormes” — opera w 7 obrazach. Libretto — Horst Seeger; kierownik muzyczny — Frank Morgenstern; inscenizator — Martin Schneider; scenograf — Axel Pfeferkorn; kostiumy — Christine Schmutzler; kierownik chóru — Gerhard Baumert.

<sup>\*\*)</sup> Karol Gounod — Faust, opera w 5 aktach. Libretto — J. Barbier i M. Carew wg Goethe’go. Kierownik muzyczny Jan Kulaszewicz; reżyser — Krystyna Meissner; scenograf — Krzysztof Pankiewicz; choreograf — Jerzy Makarowski; kierownicy chóru: Henryk Górski i Jolanta Komorowska. Premiera w Państwowej Operze im. St. Moniuszki w Poznaniu 5 września 1976 roku.